

Złe warunki pracy winne katastrofie samolotu w Rostowie?

25 marca 2016

Z dziennikarskiego śledztwa wynika, że piloci Flydubai pracowali w dramatycznie ciężkich warunkach. Kompania lotnicza wiedziała o tym, ale nic nie robiła.

19 marca w Rostowie na Donem rozbił się Boeing 737 należący do tanich linii Flydubai. Zginęło 61 osób, nikt nie ocalał. Dziennikarze rosyjskiej telewizji Russia Today spotkali się z byłymi i obecnymi pilotami i innymi pracownikami Flydubai, którzy opowiedzieli, jak bardzo warunki pracy w tej kompanii lotniczej powodują przemęczenie załogi samolotów, przede wszystkim pilotów. Na dowód pokazywali dokumenty.

Jeden z byłych pilotów opowiedział dziennikarzom, że widział grafik dyżurów lotnika, który zginął w Rostowie. Wynika z niego, że był to jego 10. rejs w ciągu ostatnich 11 dni. Oznacza to, że w tym czasie miał tylko jeden dzień wolny. Piloci mówili też dziennikarzom, że ofiary katastrofy w Rostowie byli młodymi, słabo doświadczonymi lotnikami, którzy z reguły dostawali najcięższe trasy, przy czym wypadały one zamiennie: przelot dzienny, potem nocny, znowu dzienny itd. To deregulowało ich zegar biologiczny i powodowało chroniczne zmęczenie. Na ekranach pokazano raporty pilotów Flydubai, w których meldowali o zmęczeniu, które zagraża bezpieczeństwu lotów.

„Jeśli dalej będę pracował pod takim obciążeniem i naprzemiennych dziennych i nocnych rejsach to będzie zagrożenie bezpieczeństwa”.

„Jestem wciąż zmęczony z powodu ciągłej zmiany nocnych i

dziennych rejsów”.

„Grafik, który wciąż zakłóca zegar biologiczny i daje minimalną liczbę dni wolnych wyklucza możliwość bezpiecznej pracy oraz nie daje możliwości regeneracji sił. Dlatego bezpieczeństwo lotów jest zagrożone”.

„W ciągu ostatniego roku ja i inni piloci niejednokrotnie przedstawialiśmy takie raporty jak ten. Kompania okazuje skrajny cynizm dopuszczając do pogorszenia sytuacji w tym czasie”.

To wyjątki z raportów pilotów kompanii Flydubai.

Flydubai zaprzeczyła wszystkim podanym przez dziennikarzy informacjom i stwierdziła, że bezpieczeństwo pasażerów jest dla niej najwyższym priorytetem.

Niezależnie od tego, czy podane informacje potwierdzą się i jaka była bezpośrednia przyczyna katastrofy, to sytuacja w Flydubai jest kolejnym przykładem na to, że prywatne niskokosztowe kompanie lotnicze robią wszystko dla zysku, nawet kosztem bezpieczeństwa pasażerów.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu